Nr. 230. Czwartek, 11 Października 1923 Rok 113.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. | Cena pojedynczego egzemplarza 10000 Mp. | Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Redakcji: Lwow, ul. Chorązczyzny 31 (Tel. 178). | Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73). | Telefon Redaktora Naczelnego 210. | Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

Polityka a finanse.

SPRAWY WEWNĘTRZNEJ ADMINISTRACJI PAŃSTWA A PROBLEMY FINANSOWE.

Na marginesie mowy p. Ministra Kiernika.

Lwów, 10. października.

Przesilenia walutowe w państwach o pieniądzu inflacyjnym stają się objawem tak dalece niepokojącym i sięgającym tak bardzo w głąb całego życia państwowego, iż rzucają one swe refleksy i na całokształt polityki państwowej wewnętrznej, oraz zagranicznej. Przeżywamy to obecnie i w Polsce, gdzie ciągła chwiejność pieniądza rozluźnia spoidła, łączące organizm społeczny i wywołuje stan niepokoju. W związku z sytuacją walutową pozostaje sprawa płac urzędniczych, która przybrała aż takie rozmiary, iż zanosiło się na najniebezpieczniejszy strajk, bo strajk urzędników państwowych. Nie milkną pogłoski o zamachach z lewej i prawej strony i pojawiają się wiadomości o rzekomo krytycznej sytuacji aprowizacyjnej itp. Przyczyn tego niepokoju nie należy doszukiwać się wyłącznie w stosunkach wewnętrznych. Ogniskiem niepokojów są Niemcy, pociągające za sobą całą nieomal Europę środkową. Problem reparacyjny odbija się nie tylko na życiu Niemiec i Francji; szereg państw europejskich ponosi jego konsekwencje.

W rzędzie tych państw, najbardziej narażonych na wpływy gangreny niemieckiej znajduje się i Polska, zarówno na skutek swego położenia geograficznego, jak i z powodu nieuregulowanej waluty. Stąd środkowo-europejskie niepokoje odbijają się tu silnem echem.

Przeciwdziałać tej newrozie społeczeństwa, wyjaśnić problemy chwili obecnej, zaapelować do patrjotyzmu społeczeństwa, było celem ostatniej mowy Ministra spraw wewnętrznych p. Kiernika, wygłoszonej onegdaj wobec przedstawicieli prasy.

W jednem ze swych ostatnich przemówień wskazał nasz Minister skarbu na konieczność przeprowadzenia znacznych oszczędności w budżecie, motywując je tem, iż samo podniesienie podatków i danin bez przeprowadzenia oszczędności, celu nie osiągnie. O tych to oszczędnościach w resorcie Ministerstwa spraw wewnętrznych mówił p. Kiernik, podnosząc słusznie konieczność ściślejszego zespolenia administracji I. i II. instancji.

Trudnym do rozwiązania problemem chwili obecnej jest sprawa płac urzędniczych. Cyfry, podane przez p. Kiernika, dają wiele do myślenia. Uwzględnienie żądań urzędniczych zmuszałoby rząd miesięcznie do emisji 9 bilonów marek, a zatem do emisji, równającej się całej nieomal dotąd od założenia państwa wydanej ilości banknotów. Wynalezienie rozwiązania, któreby w tej mierze umiało pogodzić uzasadnione żądania urzędników państwowych z usiłowaniami rządu zatamowania inflacji, będzie w tej dziedzinie bardzo trudne i jest dziś jednem z najbardziej palących problemów zarówno finansowych, jak i politycznych. Na tem zagadnieniu odbija się najwidoczniej ścisły związek spraw finansowych i ogólno-państwowych. Są to niezdrowe konsekwencje obecnego stanu finansowego, opartego na ciągłym druku banknotów, pokrywającym deficyt państwowy. Nie ulega wątpliwości, że jedyne rozwiązanie, nie będące chwilowym tylko paliatywem, polegać może na gruntownej reformie finansowej i walutowej. Przyjazd rzeczoznawców angielskich pozwala przypuszczać, iż rząd do tej reformy poważnie się bierze. Mylnem bowiem byłoby mniemanie, iż rzeczoznawcy ci przyjechali wyłącznie jako doradcy finansowi. Wszelkie oznaki zdają się wskazywać na to, iż przyjazd ich stoi w ścisłym związku z usiłowaniem rządu uzyskania pożyczek zagranicznych. Przypuszczalnie uzależniło konsorcjum angielskie, o którem wspomniał p. Minister Kucharski, udzielenie pożyczki od uprzedniego zbadania stosunków na miejscu. Zwłaszcza fakt, iż w gronie rzeczoznawców znajduje się kierownik oddziału pożyczek zagranicznych angielskiego ministerstwa skarbu, zdaje się potwierdzać te przypuszczenia.

Zaprzeczenie przez p. Kiernika pogłoskom o planach przewrotowych lewicy, czy prawicy, powinno przyczynić się do uspokojenia opinji publicznej, która bezkrytycznie w obawach swoich przenosi wypadki niemieckie na grunt polski, zapominając, iż mają one podkład polityczny zupełnie odmienny. Nie ma u nas przyczyn dla takich komplikacji finansowych, jakie przechodzą Niemcy. Czego nam potrzeba, to konsolidacji stosunków wewnętrznych, którąby dała zagranicy gwarancje, iż spokój wewnątrz kraju nie będzie naruszony. I w tej materji przyczynią się wyjaśnienia p. Kiernika o postępującej naprzód pracy ustawodawczej i organizacyjnej do zwiększenia zaufania zagranicy.

Całe społeczeństwo winno sobie dziś uświadomić, że jedynie natychmiastowe podjęcie prac około sanacji skarbu może zapobiedz poważnym komplikacjom społecznym i politycznym. Jednym z warunków powodzenia tych prac jest pomoc zagranicy, tę zaś jedynie wówczas osiągniemy, jeżeli nasze stosunki polityczne i społeczne wzbudzą zagranicą dostateczne zaufanie. I dlatego Minister spraw wewnętrznych dziś w dziale reform finasowych ma wielkie do spełnienia zadanie zapewnienia w kraju normalnego biegu wypadków, bez którego na pomoc zagranicy liczyć nie można. Uwagi p. Kiernika o pracach na polu doskonalenia administracji państwowej są tedy na czasie i przyczynią się do uspokojenia opinji.

Ograniczenie redyskontu weksli przez P. K. K. P.

Lwów, 10. października.

Jak się dowiadujemy, lwowski oddział Polskiej Kasy Pożyczkowej otrzymał w dniu wczorajszym z Warszawy polecenie natychmiastowego ograniczenia redyskontu weksli dla banków. Zarządzenie to odnosi się mianowicie do wszelkich weksli niepochodzących z interesów przemysłowych, handlowych i wogóle kupieckich. Postanowienie powyższe obowiązuje aż do odwołania, zaznaczyć jednak należy, że nie odnosi się do bezpośrednich kredytów przemysłowych, ani do weksli krótkoterminowych, pochodzących z interesów handlowych i przemysłowych, a podawanych do redyskontu przez banki. Stanowczo natomiast nie będą przyjmowane weksle wystawiane dla uzyskania gotówki, albo niestojące w bezpośrednim związku z handlem i przemysłem.

Jak się dowiadujemy, zarządzenia te będą miały prawdopodobnie charakter chwilowy. Ścisłe instrukcje, otrzymane przez P. K. K. P. w tej sprawie zostaną niewątpliwie w najbliższym czasie ogłoszone.

Do sprawy powyższej, stojącej niewątpliwie w związku z akcją sanacyjną Ministerstwa skarbu powrócimy w numerze jutrzejszym i postaramy się podać czytelnikom naszym zarazem bliższe szczegóły, jak też omówić dokładnie wszelkie konsekwencje zarządzeń powyższych, sięgających głęboko w życie ekonomiczne społeczeństwa.

„Być, albo nie być" komunizmu Rosji sowieckiej

Rozkład wewnętrzny partji dotarł do rdzenia organizacji. — Po taktyce przemilczania — alarm. — Wynurzenia Piotrowskiego. — „Partja ponad wszystko". — Czy nie zapóźno!?

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej")

Pogranicze polsko-sow., 10. października.

W uzupełnieniu podanych już depesz o fermencie i rozkładzie w partji komunistycznej w Rosji sow., otrzymuję z Charkowa następujące interesujące informacje:

Początkowo, zarówno rząd sow., jak i jego prasa starały się objawy wewnętrznej choroby partii zbagatelizować i pomijać milczeniem, licząc na rychłe opanowanie wrzenia. Widocznie jednak metoda ta okazała się bezskuteczną, bo z **kolei przystąpił rząd sow. do publicznej walki z groźną opozycją.**

W związku z tem **zwołano do Charkowa na specjalny zjazd przedstawicieli „gubkómów"** (rad gubernialnych) **Ukrainy.** W czasie obrad zjazdu **wygłosił Piotrowskij,** prezes ukr. „Cika", **mowę** której najbardziej charakterystyczne ustępy brzmiały następująco:

„**Niektórzy starsi towarzysze partyjni,** nie orjentujący się widocznie dobrze w linii politycznej naszego kierownictwa, **zboczyli na tory syndykalizmu, wywołując przez to niedowierzanie i brak zaufania szerokich mas robotniczych do władz naczelnych partji.** W następstwie tego nastąpiło odłączenie się wybitnych **towarzyszy od partji, rozkład wewnętrzny i groźne tarcia,** prowadzące do rażących uchybień w dyscyplinie partyjnej. Ci, którzy do niedawna byli chlubą naszych rządów, skończyli na haniebnej dezercji, a nawet rozpoczęli zaciętą a niebezpieczną walkę z nami. Zapomnieli widać owi dezerterzy, że **interes partji panuje nie tylko nad względami osobistemi, lecz nawet nad państwem.** To też musimy dać natychmiastowo odpór objawom fermentu panoszącego się w naszej partji. **Ci, którzy nie poddadzą się bezwzględnie postulatom aktualnego kursu partii, będą bez litości w szeregach wytępieni".**

Powaga chwili — kończył Piotrowskij — wymaga pozbycia się z partji demoralizującego balastu bez względu na to, jaką liczbę te represje ogarną, indywidua bowiem odchodzą, **partia** pozostaje wieczna!!"

Jak widzimy, to **zapowiedzi** reprezentanta rządu sow. wobec własnych współtowarzyszy **brzmią** arcygroźnie, niemniej **świadczą** one **dowodnie, że rak, toczący organizm partji komunistycznej dotarł już do jej serca i mózgu,** ratunek więc okaże się zapewne mocno spóźniony.

Doraźna pomoc dla urzędników.

Projekt pomocy w opale i ziemniakach. — Pomoc doraźna w gotówce niemożliwa.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 9. października.

Pomoc doraźna Rządu dla urzędników przedstawiać się będzie następująco: Urzędnicy do VI. kategorji włącznie jako zaliczki na pensje otrzymają pomoc w opale i ziemniakach, pokrywając nabycie tych towarów kwitami, które przyjmowane będą przez urzędy skarbowe przy płaceniu bież. podatków. Organizacje miejscowe urzędników otrzymają dla rozdziału węgiel w ilości 1 tonny dla rodzin małych i urzędników samotnych, 1 i pół tonny dla rodzin średnich, 2 tonny dla rodzin dużych. W ten sam sposób za pośrednictwem kwitów organizacje urzędnicze będą nabywać po 10 q ziemniaków dla pierwszej kategorji, 12 dla drugiej, 15 dla trzeciej. Pomoc doraźna w gotówce jest niemożliwa, gdyż w całości musiałaby być pokryta drukiem marek. Urzędnikom, do których pomoc w opale i ziemniakach nie będzie mogła dotrzeć, Rząd przyzna ekwiwalent tej pomocy.

Dodatek drożyźniany na październik.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października

(M) Min. Skarbu wydało polecenie wypłaty w dniu 15 b. m. wszystkim pracownikom państwowym 18% dodatku drożyźnianego poborów 1 października. Poleca ąc jednocześnie ściągnięcie z tej sumy podatku dochodowego na podstawie ostatniego rozporządzenia Rady Ministrów.

Postulaty urzędników.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 9. października.

19 organizacji zawodowych, zgrupowanych w Centralnym Komitecie pracowników państwowych wystosowało do Sejmu pismo, domagające się wprowadzenia ustawodawstwa społecznego i urzędniczego, któreby gwarantowało urzędnikom opiekę w razie choroby i starości, oraz odpowiednie warunki materjalne.

Z aktualnej działalności Metropolity Szeptyckiego.

Metropolita zajął się żywo sprawami cerkwi. — Zapowiedź objazdów djecezji. — Posłuchania. — Polityczna powściągliwość.

Lwów, 10. października.

Z kół zbliżonych do metropolity Szeptyckiego, dowiadujemy się:

Metropolita po swym powrocie do Lwowa zajął się intensywnie rozpatrywaniem spraw cerkiewnych swojej djecezji. O ile stan zdrowia metropolity dopisze, to **z początkiem grudnia b. r. rozpocznie ks. Szeptycki objazd djecezji.**

Jest rzeczą charakterystyczną, że **na posłuchaniach, udzielonych szeregowi działaczy ukraińskich, metropolita unikał omawiania spraw politycznych** i rozmowy poświęcał głównie sprawom organizacyjnym cerkwi gr. kat. w Małopolsce Wsch.

Hilton Young u Prezydenta Rzeczypospolitej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 9. października.

Hilton Young złożył wizytę Prezyd. Wojciechowskiemu, który wyraził angielskiemu doradcy podziękowanie za przybycie do Polski, oraz zaznaczył, że pragnie być stale informowany o przebiegu prac. Dziś na konferencji dziennikarskiej p. Youn zapozna prasę ze swymi poglądami na sprawę sanacji stosunków finansowych w Polsce.

Zapowiedź ograniczenia kredytu dla banków.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 9. października.

„Przegląd Wiecz." podaje wiadomość o projektowanych w najbliższym czasie ograniczeniach przy udzielaniu przez Skarb Państwa kredytów wszelkim instytucjom bankowym. Następstwem tego będzie rzucenie przez banki na rynek pieniężny obcych walut, a w dalszym ciągu spadek dewiz. Podobno zarządzenie to wydane było w porozumieniu z p. Youngiem.

Podwyżka akcyzy od spirytusu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warsz wa, 10 paźd iernika

(M) Od 15 października podwyższoną zostanie akcyza od spirytusu a mianowicie na 200.000 marek od litra spirytusu.

Zapowiedź nowej podwyżki taryfowej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 9. października.

Dziś rozstrzygnie się sprawa podwyżki taryf kolejowych. Odbędzie się w tej sprawie zebranie komitetu taryfowego Rady kolejowej, na którem omówiona będzie sprawa tej podwyżki, która wobec spadku marki zastosowana być musi do wzrastającej drożyzny.

Represje przeciw spekulantom walutowym.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 9. października.

Dziś w Warszawie odbyły się liczne rewizje w kawiarniach i restauracjach, gdzie gromadzą się spekulanci walutowi. Skonfiskowano waluty obce i mnóstwo akcyj. W niektórych kawiarniach płacili spekulanci kelnerom za szklankę herbaty banknotami 5-cio dolarowymi, byleby się tylko ich pozbyć. Sensację wywołał w mieście widok korowodu aresztowanych spekulantów ubranych elegancko i prowadzonych pod konwojem do aresztów.

Likwidacja strajku górniczo-hutniczego.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 9. października.

Strajk w przemyśle górniczo-hutniczym G. Śląska został zlikwidowany. Przemysłowcy przyznali podwyżkę wedle obliczeń komisji statystycznej z dnia 1. b. m.

Przemysłowcy wobec aktualnej konjunktury targowej.

Wstrzymanie wysyłki zamówień. — Nowy system kalkulacji cen.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. października.

(M). Wobec gwałtownej zwyżki cen wszelkich materjałów i surowców, oraz spadku marki różne przedsiębiorstwa przemysłowe poleciły swoim oddziałom, aby niezwłocznie uregulowały ze swoimi klijentami niespłacone należności i tym odbiorcom, którzy nie płacą zaległości, towaru nie wydawali. Dalej polecono zamówionych obstalunków bez dodatkowych dopłat nie wykonywać. Ceny będą kalkulowane dwa razy w tygodniu, a w razie potrzeby częściej, telegraficznie.

Przeciw magazynowaniu artykułów.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 9. października.

Min. spr. wewn. p. Kiernik wydał rozporządzenie, regulujące w sposób ścisły i stanowczy sprawę ujawniania magazynowanych przez kupców i przemysłowców artykułów pierwszej potrzeby życiowej. Kompetencje w kierunku ujawniania owych zapasów i ich sprzedaży należą obecnie do organów wykonawczych Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Z Komisji sejmowych i senackich.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 10 października.

Sejmowa Komisja rolna ukończyła pierwsze czytanie projektu ustawy o uwłaszczeniu byłych czynszowników, byłych wolnych ludzi i długoletnich dzierżawców w Województwach wschodnich. Komisja oświatowa rozpatrywała poprawki Senatu do projektu ustawy o państwowych stypendjach akademickich.

Komisja regulaminowa Senatu omawiała sprawę rozdziału referatów, dotyczących żądania wydania sądom senatorów.

MAURICE LEBLANC. (46

DEMON i KOBIETA.

(Przekład z oryg. Heleny Przyjemskiej)

(Ciąg dalszy).

— Hej — ty tam, chłopcze — zagrzmiał głos Worskiego — cóż to znowu — chcesz może dać drapaka? Co u djabła, zbierzno się w kupkę — pamiętaj o naszych warunkach.

Jak batem podcięty, rzucił się dzieciak naprzód ze zdwojoną energją, zmuszając teraz przeciwnika do odwrotu. Worski przyklasnął znowu, podczas gdy w matce skarżyła się dusza:

— Dla mnie on życie naraża. Ten drab powiedzieć musiał mu: Los matki w twoich jest rękach. Jeżeli zwyciężysz, będzie ocalona. Więc przysiągł, że weźmie górę. On wie, że patrzę na niego, obecność mą odgaduje. Słyszy mię. O, mój jedyny, wszystkie błogosławieństwa nieba niech spłyną na twoją ukochaną głowę!

Weszli w ostatnią fazę pojedynku. Weronika drżała, do reszty wyczerpana wzruszeniem i zbyt krańcowem przerzucaniem się z nadziei w rozpacz, z rozpaczy w pełnię ufności. Raz jeszcze syn jej cofnąć się musiał, raz jeszcze pomknął naprzód... Lecz w zwarciu się, które tuż potem nastąpiło, stracił równowagę i padł na wznak tak nieszczęśliwie, że prawą swą rękę przygniótł ciężarem własnego ciała.

Tamten bezzwłocznie zwalił się na niego, pierś mu przytłoczył kolanem i podniósł rękę. Błysnęła w niej klinga sztyletu.

— Ratujcie! Na pomoc! — wołała Weronika, dławiąc się chustą w usta jej wtłoczoną. Przeżyła się o mur, nie myśląc nawet, że tylko silniej zaciska powrozy dokoła umęczonego ciała. Czoło, przecięte kantem żelaznym krwawiło silnie. Czuła, że śmiercią dziecka swojego umiera.

Worski zbliżył się do zapaśników obu i z twarzą skamieniałą patrzał nieruchomy. Minęło dwadzieścia sekund, trzydzieści. Lewą ręką, przed siebie wydźwignął, wstrzymuje Franio napór przeciwnika, ni on, ni Franio, widzieć go nie mogą, waża i łamie zwolna opór, klinga do szyji się zbliża, ostry jej koniec już, już dosięga... Jeszcze tylko parę centymetrów, a utkwi w tętnicy...

Worski pochylił się. Znajdował się tuż za plecami Arnolda, tak, że ni on, ni Franio, widzieć go niemogli i z wytężoną uwagą śledził przebieg zmagania się obu synów, jakby z intencją wdania się między nich, gdy chwila będzie potemu. Ale — na korzyść którego zainterwenuje? Czy ma na myśli ocalenie Frania?

Oddech w Weronice zamierał: zawisła tak wpatrzona między życiem a śmiercią i tylko oczy, nadmiernie rozszerzone, żyły tą męką widzenia.

Koniec sztyletu dotykał już szyji, musiał ukłuć już ciało a tylko rozpaczny wysiłek Frania jeszcze wstrzymuje cios ostateczny.

Worski pochyla się więcej jeszcze: krąży jak jastrząb nad grupą śmiertelną nie spuszczając oczu z ostrza morderczego. Naraz wyjmuje z kieszeni scyzoryk — otwiera i — czeka jeszcze... Mija tak sekund parę. Sztylet wciąż zniża się, chwieje się, odpychany. Naraz — gwałtownym ruchem spada ręka Worskiego na piecy Arnolda, czyniąc głębokie nacięcie na skórze karku.

Z piersi chłopaka wydarł się dziki okrzyk bólu. Rzucił się błyskawicznie wstecz. Franio zaś, zwolniony z ciężaru gniotącego mu ciało, podniół się chyżym skokiem i podjął atak z kolei. Nie widząc Worskiego, nie wiedząc, co się stało, instynktownym rozpędem samoobrony, buntem istoty, której śmierć zbliska zajrzała w oczy, runął na przeciwnika, zadając mu potężny cios w głowę. Arnold padł — jak kłoda — na ziemię.

Wszystko to razem nie trwało i pół minuty. Lecz niespodziane rozwiązanie tak było nagłe i do tego stopnia wstrząsnęło Weroniką, że tracąc przytomność, niezdolna rozróżnić, na czyją korzyść wypadł ostateczny wynik, wyłkła, że może w jej oczach Franio ocalał życie, zamordowany przez Worskiego, przegięła się wpół i zwisła zemdlona.

(C. d. n.)

Dementi w sprawie podróży Milleranda.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 9. października.

„Gazeta Warsz." na zasadzie informacji francuskiego min. spraw zagr. stwierdza, że na razie wizyta Milleranda w Pradze nie jest przewidziana. Rewizyty należą się przedewszystkiem Rumunji, Jugosławji i Polsce. Millerand musiałby zatem odwiedzić naraz 4 stolice, co byłoby już objazdem manifestacyjnym. Chwila na taki objazd jeszcze nie nadeszła.

Z pobytu gen. Hallera w St. Zjednoczonych.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 9. października.

Gen. Haller przyjęty został w Waszyngtonie na uroczystej audjencji przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidge'a. Gen. Haller złożył wieniec na mogile nieznanego żołnierza, oraz na pomnikach Waszyngtona i Kościuszki.

System wynagrodzenia pracowników kontraktowych.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 9. października.

Prezes Rady Min. Witos zmienił postanowienie poprzedniego Rządu na podstawie, którego państwowi pracownicy kontraktowi płace swoje otrzymywali z dołu w tym kierunku, że obecnie mają je otrzymywać z góry, w miarę postanowienia swoich umów, lub też uznania swoich przełożonych.

Znowu katastrofa lotnicza.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Puck, 9. października.

Dnia 6. b. m., o godz. 15, podczas ćwiczeń rzucania bomb, wpadł do morza w zatoce puckiej hydroplan systemu włoskiego. Na aparacie znajdowali się dwaj oficerowie: porucznik pilot Patelas i kapitan Karczewski, którzy ponieśli śmierć na miejscu.

Kronika telegraficzna.

— Wczoraj, jako w rocznicę uwolnienia Wilna przez gen. Żeligowskiego, odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w katedrze, poczem odbył się przegląd wojsk na placu Katedralnym. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z delegatem Rządu p. Romanem na czele, oraz tłumy publiczności.

— Nowa włoska misja graniczna powołana na miejsce misji zamordowanego gen. Tellini przybyła pod przewodnictwem gen. Gazzota do Janiny, gdzie odbyła dłuższą konferencję z przedstawicielami Anglji i Francji.

— W ciągu ostatnich dwu miesięcy stan zdrowia Lenina polepszył się o tyle, że Lenin zaczął sam chodzić, wyjeżdżać na krótkie spacery, a nawet nieco mówić. Przywrócenie mowy napotyka na największe trudności. Lekarze nie tracą jednak nadziei, że nastąpi poprawa.

— Do Białogrodu przybyła wczoraj królowa Elżbieta grecka, która weźmie udział w uroczystości chrztu księcia następcy tronu ustalonej na 20 bm.

— Do Nowego Jorku przybył przedstawiciel Stinnesa i innych wielkich przemysłowców celem zainteresowania kapitałów amerykańskich przemysłem niemieckim.

— Wielki most kolejowy na rzece św. Wawrzyńca (Kanada) załamał się, tamując żeglugę. Kilka okrętów naładowanych musiało się zatrzymać z powodu niemożności przejazdu.

Otwarcie jesiennej sesji Sejmu.

Exposé Premjera. — Przyczyny kryzysu gospodarczego. — Polityka zagraniczna. — Sprawa skarbu. — Stosunek do postulatów urzędniczych. — Poszczególne działy prac Państwa. — Obrady klubów i konwentu senjorów. — Apel do posłów.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 10. października.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, po wyjaśnieniu przez Marszałka formalnej strony wniesionych przez kluby opozycyjne interpelacji, oraz po załatwieniu wstępnych punktów porządku dziennego, udzielił Marszałek głosu Premjerowi, który wygłosił obszerne exposé.

Przemówienie Premjera w swych najistotniejszych ustępach brzmiało:

Wysoki Sejmie! Zabierając głos mieniem Rządu, pragnę Wysoką Izbę powiadomić o biegu spraw państwowych przez cztery miesiące pracy obecnego Rządu, jego zamiarach na przyszłość, oraz o politycznem i gospodarczem położeniu Państwa.

Poważną przeszkodą w sanacyjnej pracy Rządu są nie tylko ciężkie stosunki wewnętrzne, ale i sytuacja międzynarodowa, tak pod względem gospodarczym, jak i politycznym.

Nadewszystko jednak groźnie oddziaływa niezwykła katastrofa gospodarcza Niemiec, która też nie bez wpływu pozostaje na nasze życie gospodarcze.

Nasz organizm państwowy i społeczny znajduje się w ostrej fazie likwidacji prób i sposobów rządzenia Państwem, stan zaś obecny jest w znacznej mierze wynikiem politycznego i wojskowego położenia międzynarodowego naszego Państwa, szczególnie w pierwszym jego okresie. Stan ten jest ciężki, nie jest bynajmniej jednak beznadziejny. Zmienić go może i musi zgoda zbiorowa i wytrwała praca, wysiłek i ofiary, które są konieczne, a do których niezawsze okazują się zdolni nawet ci, których Państwo obdarzyło sowicie.

W znacznej mierze przyczyną dzisiejszego stanu rzeczy w Państwie było życie na kredyt i unikanie nakładania na społeczeństwo uzasadnionych i koniecznych ciężarów.

Nie mogę również pominąć milczeniem wzmożenia się nienawiści i walk partyjnych, co utrudnia, a często nawet uniemożliwia współpracę nie tylko na polu politycznem, ale także społecznem i gospodarczem.

Godnem potępienia jest wystąpienie w Genewie rzekomych przedstawicieli mniejszości narodowych.

Polska, znajdując się między Niemcami i Rosją stała się w Europie ostoją ładu, równowagi i pokoju. Przykładem pokojowej i konsekwentnej naszej polityki były przedewszystkiem zagadnienia bałtyckie. W stosunku do Gdańska wchodzimy w okres, który rozstrzygnie, czy polityka wolnego miasta zastosuje się do postanowień genewskich i odpowiadać będzie naszym słusznym uprawnieniom i żądaniom. Sprawa Kłajpedy weszła obecnie w stadium końcowe, w którem przypadnie Radzie Ligi Narodów zażegnać niebezpieczeństwo, grożące pokojowi i skłonić rząd litewski do przyjęcia statutu Kłajpedy bez zastrzeżeń, co nie pozostanie niewątpliwie bez dodatniego na rząd wpływu i zbliży chwilę wzajemnego porozumienia między Polską a Litwą. Rząd dokłada starań, ażeby oprzeć porozumienie z państwami bałtyckiemi na realnych i trwałych podstawach.

Nasz stosunek do sąsiadów wschodnich jest zdecydowanie pokojowy. Ze względu na przekształcenie ustroju republik sowieckich w jedną federację, musiałoby jego przyjęcie do wiadomości przez Polskę uprzedzić ścisłe ustalenie warunków i konsekwencji nowego stanu rzeczy. Rokowania w tym względzie dobiegają końca. Szczególnie ważna jest w tej chwili polityczna rola Polski w Europie środkowej, oparta na sojuszu z Rumunią. Poważna sytuacja międzynarodowa wymaga od nas współpracy z państwami środkowo-europejskiemi, a zatem i lepszego ułożenia się stosunków polsko-czeskich, przy uwzględnieniu otwartych jeszcze spraw spornych.

W związku z interpretacją traktatu o mniejszościach, Polska wciąż ma jeszcze duże przeszkody do pokonania na terenie międzynarodowym. Utrudnia jej to zajęcie stanowiska w Lidze Narodów, odpowiadającego roli Państwa naszego w Europie środkowej.

Nie chcę taić przed Wysoką Izbą, jak również przed całem społeczeństwem, że nadszedł czas dla naszego skarbu nadzwyczaj krytyczny, że spadek naszej waluty i związana z tem fala drożyzny wywołują wstrząśnienia w całym organiźmie państwowym i w ostatecznej konsekwencji odbijają się smutno na naszym skarbie. Jednak dla każdego nieuprzedzonego jasnem i niespornem jest, że każde zjawisko w chwili obecnej musi mieć swoje przyczyny i źródło w przeszłości. Zaszczepiona do naszego organizmu gospodarczo-finansowego groźna choroba inflacji z biegiem czasu rozwijała się coraz więcej, dając znać o sobie od czasu do czasu objawami gwałtownego spadku naszej waluty, aż wreszcie wybuchła w całej swej nagości.

Rząd obecny, świadom położenia i skutków, zerwał z metodą połowiczności i postanowił radykalnie przeprowadzić gruntowne leczenie naszych finansów. Wybrana droga musi być niewdzięczną i niepopularną, ale też jedyna i konieczna.

Drożyzna, rujnująca budżet, ma swoje źródło w spekulacji, którą Rząd tępi, i w chorym pieniądzu. Walka z drożyzną sprowadza się przedewszystkiem do walki ze złym pieniądzem. Początki na tem polu, choć pozornie jeszcze niewidoczne, już istnieją.

Stosunki, wytworzone drożyzną i spadkiem pieniądza, odbijają się także fatalnie i na pracownikach państwowych. Poza udzieleniem funkcjonarjuszom państw. nadzwyczajnego dodatku w wysokości 30 prc. uposażenia na zakupy zimowe, poczyni Rząd ułatwienia co do zaopatrzenia się przez nich w artykuły koniecznego zapotrzebowania. Mając na oku stałe polepszenie uposażenia funkcjonarjuszy państwowych, wpływał Rząd od samego początku na śpieszne załatwienie przez ciała ustawodawcze nowej ustawy uposażeniowej. Rząd odmówił natomiast żądaniu wypłacenia jednorazowej zapomogi w wysokości dwumiesięcznej płacy, gdyż obciążyłoby to skarb Państwa wydatkiem przeszło 6 tysięcy miljardów marek. Z pełnem uznaniem zaznaczyć pragnę, że ogół urzędników, jakkolwiek położenie jego jest ciężkie, oparł się agitacji strajkowej. W wykonaniu akcji oszczędnościowej zamierza Rząd w najbliższym czasie znieść szereg urzędów i przeprowadzić daleko idące redukcje zbędnego lub nieodpowiedniego personalu, co umożliwi lepsze uposażenie pozostałych pracowników.

Dalsze wywody Premiera objęły kolejno sprawy: ustroju samorządowego, organizacji policji, bilansu handlowego, rolnictwa, kolejnictwa, ustawodawstwa szkolnego, wojska i resortu Ministerstwa sprawiedliwości.

(Ustępy mowy Premjera, odnoszące się do wymienionych działów, zmuszeni jesteśmy odłożyć do jutrzejszego numeru „Gazety Lw.". Przyp. Red.).

Z dniem dzisiejszym podjęte przez Sejm prace, zaznaczyły się ożywioną działalnością klubów sejmowych. Przedpołudniem toczyły się obrady „Piasta", podczas których przemawiali Witos, Kiernik i Kucharski. Każdy przemawiał w zakresie swego działu. Toczyły się również obrady klubu Ch. D. pod przewodnictwem Chacińskiego i N. Ch. pod przewodnictwem Dubanowicza. Koło żydowskie, ukończywszy dwudniowe narady, postanowiło wystąpić z akcją parlamentarną, celem uchylenia okólnika Głąbińskiego, regulującego przyjmowanie słuchaczy do szkół wyższych.

Konwent senjorów, który obradował w dniu dzisiejszym, zdecydował, że posiedzenia plenarne Sejmu odbędą się we wtorek, czwartek piątek i sobotę. Na posiedzeniach tych Izba dążyć będzie do ukończenia dyskusji nad dzisiejszą deklaracją Witosa i Kucharskiego. Przyszły tydzień poświęcony będzie wyłącznie pracom komisji, poczem posiedzenia plenarne Sejmu odbywać się będą bardzo regularnie.

„Gazeta Warszawska" w artykule wstępnym, poświęconym jesiennej sesji parlamentu, nawołuje posłów, aby w imię wspólnego celu jakim jest sanacja państwa, możliwie krótko i zwięźle starali się załatwić najważniejsze przedłożenia rządowe, do których między innemi należą sprawa pełnomocnictw dla Ministra skarbu i waloryzacji podatków. Ciężka sytuacja finansowa wymaga szybkiego działania i wszelkie długie dyskusje i rozważania równałyby się świadomej chęci utrudniania sprawy naprawy skarbu.

Z MUZYKI.

(Koncert Kwartetu Berneńskiego)

Lwów, 10 października

Dwie następujące bezpośrednio po sobie produkcje kameralne — kwartetu „Rosé" i zespołu szwajcarskiego — to nadmiar popisów poważnych nagromadzonych na okres kilkudniowy. Program tak zestawiony przez dwie odrębnie działające agencje koncertowe, czyli przypadkowy zbieg okoliczności, osłabił znacznie udział publiczności w drugim z powyżej wymienionych wieczorów a może nawet — po części — sukces artystów berneńskich, zważywszy, że najwykwintniejsze choćby popisy w pustej sali nie wywołują zazwyczaj nastroju entuzjastycznego. Niestety tak bywa. Artyści należący do

„Kwartetu Berneńskiego", pp. A. Brün (I. skrzypce), W. Garraux (II. skrzypce), J. Blume (altówka) i W. Leer (wiolonczela) nie dali się zniechęcić i podali słuchaczom mimo wszystko „con amore" trzy doskonałe interpretacje dzieł Debussy'ego, Mozarta i Beethovena. Niechaj nie dziwi nikogo, że na czele tego szeregu nazwisk i przed nieśmiertelnymi sławiam Debussy'ego, a Beethovena na szarym końcu; zachowuję bowiem porządek w jakim następowały dzieła tych kompozytorów podczas produkcji poniedziałkowej. A tak numerowany program — wbrew mo e utartemu zwyczajowi — okazał się poniekąd praktycznym: dzieło którego sukces musi być niewątpliwym i absolutnie pewnym, kwartet Beethovena op. 132, wykonano jak zak ńczenie wieczoru. Bo dobrze jest, gdy można sobie powiedzieć „Finis coronat opus".

Produkcje pp kwartecistów berneńskich są bezsprzecznie artystyczne, o tem przekonała audytorjum właśnie interpretacja tego 132-go opusu Beethovenowskiego. Voluminy tonu tych muzyków są niewielkie, lecz precyzja ich gry wzorowa, stylowość poważna, efekty dość subtelne i ułożone z nienagannym smakiem artystycznym. Sposób interpretowania dzieł Mozarta i Beethovena odbiega nieraz od szablonu i mógłby chwilami wywołać jakąś dyskusję z powodu swej orygin alności, lecz w tej nieco odmiennej interpretacji tkwi pewna interesująca opar a na indywidualnych poglądach odrębność, która może być pożądaną w naszych czasach, czasach hiperprodukcji grających i notabene grających doskonale, koncertowo i z zacięciem wirtuozowskiem. Tej ostatniej zalety nie mogłem tu wszędzie zawsze zauważyć, tem milszą była mi więc owa coraz rzadziej spotykana na estradach koncertowych indywidualność — o ile tak można wyrazić się o zespole — Kwartetu Berneńskiego.

Po wykonaniu dzieła Mozarta rozległy się w sali gromkie oklaski, a bardziej jeszcze serdeczne i intensywne po kwartecie Beethovena. Bo ten stary mistrz nad mistrzami nieomylnie i zawsze musi odnieść zwycięstwo, choćby na szarym końcu... **Fr. Neuhauser.**

Mozolna praca nad uzdrowieniem stosunków niem.

Niespokojne obrady Reichstagu. — Dolar mknie w górę. — Konferencja gener. Degoutte ze Stinnesem. — Żądania komitetu przemysłowców. — Sprawy węglowe.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej".)

Berlin, 9. października.

Wczorajsze posiedzenie „Reichstagu" o burzliwym przebiegu trwało do późna w nocy. Po północy przystąpiono do głosowania. Uchwalono votum zaufania dla rządu. Natomiast ustawę o pełnomocnictwach dla rządu zdjęto z porządku dziennego. Usunięcie jej nastąpiło z powodu wątpliwości, czy ustawa uzyska większość 2/3 głosów. Stanowisko baw. partji lud. było niepewne, a nadto część niem. stronnictwa lud. soc. demokratów zamierzała opuścić posiedzenie na czas głosowania. W razie odrzucenia ustawy o pełnomocnictwach wytworzyłoby się bardzo trudne położenie i wybuchłoby być może nowe przesilenie gabinetowe.

Obrady nad ustawą o nadzwyczajnych pełnomocnictwach rozpoczęły się dopiero w dniu dzisiejszym. Komuniści hałasowali, atakując rząd i wielkich przemysłowców.

Prezydjum stronnictwa niemiecko-hanowerskiego rozpoczęło przygotowania celem przeprowadzenia referendum ludowego w sprawie przynależności państwa hanowerskiego.

W ciągu wczorajszego przedpołudnia dolar doszedł do sumy 1.500 miljonów mk., a funt szterlingów do 7.000 miljonów mk. — Cena chleba bezkartkowego wynosi od dziś 64 miljonów marek.

Paryż, 9. października.

„Matin" donosi, że Stinnes domagał się wprowadzenia czasu 8 i pół godzinnego pracy w kopalniach i 10-godzinnego w hutach. Delegat francuski oświadczył, że nie może zgodzić się na to żądanie. Stinnes oznajmił, że w takim razie sprawę tę załatwią sami właściciele kopalń. Domagał się on, by rząd francuski zezwolił na powrót niemieckich inżynierów i kierowników kopalń. Delegat francuski odpowiedział odmownie. Stinnes żądał, by Francja zniosła okupację hut i kopalń. Delegat francuski odmówił temu żądaniu, wskazując na to, że kopalnie i huty są w ręku francuskiem zastawem dla zapłat żądanych przez Francję. Stinnes zapytał dalej, czy Francja mogłaby dać zaliczkę dla uruchomienia przemysłu. Delegat francuski radził, by Niemcy poszukały pieniędzy gdzieindziej, a nie we Francji, która oczekuje zapłat. Stinnes oświadczył, że jeżeli jego grupa nie dojdzie do porozumienia z Francją, to Niemcy nigdzie nie będą mogły zaciągnąć pożyczki. On sam pod tym względem spotkał się w Ameryce z niepowodzeniem. Delegat francuski zauważył, że Niemcy winny szukać pieniędzy w Niemczech, gdzie mogą je znaleźć. Stinnes oświadczył, że o wyniku swej misji zawiadomi Berlin.

Berlin, 9. października.

Po konferencji przedstawicieli wielkiego przemysłu z gen. Degoutte, wystosował Stinnes do kanclerza Rzeszy w imieniu komitetu przemysłowców pismo, w którem stawia następujące żądania: 1) Zwrot węgla skonfiskowanego od czasu okupacji zagłębia Ruhry. 2) Zwrot podatku węglowego, pobieranego w tym czasie. 3) Zniesienie podatku węglowego dla obszaru Ruhry. 4) Udzielenie gwarancji co do odszkodowania za mający być dostarczony węgiel reparacyjny. 5) Zniesienie komisarjatu węglowego i państwowych urzędów rozdzielczych na terenie okupowanym. 6) Upoważnienie komitetu przemysłowców do dalszych rokowań z gen. Degoutte, między innemi w sprawie utworzenia towarzystwa dla eksploatacji kolei w Nadrenji. 7) Upoważnienia komitetu przemysłowców do załatwiania bieżących spraw w porozumieniu z władzami okupacyjnemi. 8) Przedłużenia terminu pracy w kopalniach do 8 i pół godzin dla robót pod ziemią, a do 10 godzin dla robót innych kategorji. Stinnes domaga się, aby odpowiedź na te żądania udzielona została najpóźniej dziś w południe. Równocześnie zarządy kopalń obszaru Ruhry ogłosiły, że zaczynają dnia dzisiejszego obowiązywać przedwojenne przepisy co do czasu pracy. W związku z tem niemiecki Związek górników ogłosił natychmiast odezwę do robotników, aby stosowali się tylko do obowiązującego obecnie czasu pracy i do umów taryfowych. „Vorwärts" donosi w tej sprawie, że pruski minister handlu wskazał zarządom kopalni rządowych, aby niestosowały się do zarządzeń Związku przemysłowców. W skutek tego nakazu ministra handlu nastąpił w łonie zarządu przedsiębiorstw górniczych rozłam.

Düsseldorf, 8. października

Komisja kontrolna zawarła układ z przedstawicielami Towarzystw Phoenix i Rheinische Stahlwerke, którzy zobowiązali się podjąć natychmiast i bezpłatnie dostawy węgla na podstawie programu, ustalonego przez komisję odszkodowań, zapłacić podatek węglowy, oraz dostarczyć węgla na potrzeby kolei.

Kronika.

Środa, 10. października. Rz.-kat. Franciszka B. — Gr.-kat. Kalystryja Słow. Tomila.

Prezydent Rzpltej Wojciechowski wyjechał samochodem do północno-wschodnich części Państwa.

Marszałek Józef Piłsudski przybywa 21. bm. na trzydniowy pobyt do Krakowa, gdzie wygłosi dwa odczyty.

Święto Szkoły Polskiej. Panie i panów, którzy ofiarowali swe usługi w zbiórce ulicznej w czasie Obchodu 150 rocznicy Komisji Edukacji Narodowej, uprasza Komitet o przybycie w piątek 12. bm. między godz. 4 a 7 do gimnazjum państw. żeńsk. im. Król. Jadwigi przy ul. Akademickiej (sala jizyki w parterze po odbiór puszek i legitymacji.

Byli uczniowie Szkoły handlowej T. S. H. zechcą podać swoje adresy Sekretarjatowi szkoły (Franciszkańska 9) do 25. października br. Chodzi o udział w obchodzie 15-lecia T. S. H., który się odbędzie w listopadzie br.

† Jakób Forczek, profesor gimnazjum rzeszowskiego, człowiek dużej wiedzy i kultury, pedagog wytrawny, zmarł w Rzeszowie w pełni sił, po krótkiej chorobie. W wolnych chwilach od zajęć zawodowych poświęcał się z umiłowaniem sztukom plastycznym. Ma-

---

MICHAŁ ROLLE.

Nie jubileusz.

Nieustępliwy przeciwnik reklamy. — Skradziony tomik wierszy. — Krawcy literaccy. — Niespełnione sny o własnym kawałeczku ziemi. — Troski urzędowego dziennikarza.

Lwów, 10. października.

Zdecydowałbym się dać nawet kilka dolarów temu, choćby po dzisiejszym kursie, który zdołałby sprowadzić Stanisława Rossowskiego do sali w tłum ludzi i skłonił go do wysłuchania potoku mów, na jego cześć wygłoszonych. Wszak w ubiegłym roku, gdy Zawodowy Związek literatów polskich przypomniał sobie, że obok paru tuzinów młodych, różnej miary rymotwórców, żyje wśród nas i pracuje Rossowski, przerastający tamtych o niejedną głowę, psycholog głęboki, obserwator życia subtelny, i postanowił urządzić jego wieczór autorski, poeta tak kręcił, odwlekał, zmieniał recytatorów, aż uśmiercił z kretesem moment, w którym miano go przypomnieć młodszym pokoleniom społeczeństwa polskiego.

Tak postępował zawsze, to już jego stała metoda. Pisał, bo czuł jakiś nakaz wewnętrzny, któremu odmówić nie miał siły; ciskał między ludzi perły swego niepośledniego talentu, reszta nie obchodziła go wcale. Ile tych wierszy rozrzucił w pismach codziennych, wydawnictwach perjodycznych, kalendarzach, jednodniówkach — Bóg chyba wie; on sam z pewnością nie ma o tem pojęcia. Zdarzały się wieć i fakty wysoce znamienne: Rossowskiemu deklamowano jakiś utwór, on go pochwalił, dowiadując się w końcu ze zdziwieniem, że wiersz ten spłynął z jego pióra. Jak zaś pracowicie zacierał ślad swego istnienia, dowód najlepszy, iż przed wybuchem wojny równie sprytny, jak bezczelny złodziej literacki, wydał pod swojem nazwiskiem zbiorek wierszy Rossowskiego i przesłał go w dodatku do oceny redakcji „Gazety Lwowskiej", w której zespole poeta stale pracował. Rossowski rozcina kartki tomiku, czyta wiersze z zajęciem, podobają mu się wprawdzie, równocześnie jednak nabiera coraz silniejszego przekonania, że zna je wszystkie, że... że... sam je kiedyś napisał. Na tem nie koniec: nietylko nie ogłosił protestu w dziennikach, ale nawet przesłany redakcji egzemplarz gdzieś zarzucił, a o nazwisku pomysłowego „poety" zapomniał. Może on więc spokojnie tkwić w bibljografji polskiej, a kiedyś napoci się nie mało jakiś krytyk literatury nad rozwiązaniem zagadki, kto właściwie jest autorem omawianych wierszy.

Rossowskiego znała jednak i ceniła wysoko — obok prawdziwych smakoszów literatury, wyczekujących z niecierpliwością pojawienia się jakiegoś nowego jego utworu, wierszem czy prozą — „krawcy literaccy" i komitety dobroczynne. Na oryginalne co prawda miano zasłużyli ci, coraz liczniejsi fabrykanci podręczników szkolnych, którzy ze stu autorów polskich wycinają najpiękniejsze ustępy, naklejają je najspokojniej na arkusze papieru i oddają pod prasy drukarskie, zdobywając w ten sposób dla siebie nowy tom i nowe miljony. Autorów o pozwolenie nie pytają, to przecież dla nich zaszczyt i reklama! Setki tysięcy młodzieży polskiej czyta z zachwytem urywki prac Rossowskiego, uczy się na pamięć jego wierszy, ani przypuszczając, że zasłużony ten pisarz polski żyje jeszcze, że pracuje nadal bez wytchnienia. Nie wiedzą, bo im żaden z „krawców literackich" nie podał tego w kilkuwierszowej bodaj notatce, umiesz czonej pod wyciętym bezceremonjalnie ustępem.

Komitety dobroczynne wiedzą bardzo dobrze, iż Rossowski nie umie odmawiać. Zawiedzie oczekiwania dziesięciu innych, on posiada ogromną łatwość tworzenia i serce miękkie, więc z pewnością dostarczy prologu czy monologu, na tematy onego wezwania do czynu lub sentymentem owianego obrazka niedoli dziecka, czy inwalidy wojennego.

Poeta nasz starszego autoramentu, z rzędu tych, co to pisali nietylko dla chleba, choć często przymierali głodem, lecz i dla idei — ma dwa specjalne umiłowania. Kocha nadewszystko dzieci swoie! dla nich zdecydowałby się może nawet, pod silnym a konsekwentnym naciskiem z ich strony, na... jubileusz, choć wątpię w to trochę. Drugiem jego umiłowaniem, to kwiaty i praca na roli.

łował i rzeźbił w drzewie. Marzył o przeniesieniu się „na stare lata" do Krakowa, by być bliżej Akademji sztuk pięknych, muzeów i galerji obrazów. Niestety, śmierć nieoczekiwana popsuła [illegible] wszelkie projekty i zamiary. Pozostawił po sobie żal szczery szerokich kół przyjaciół, kolegów i uczniów.

Stuprocentowa podwyżka cen tytoniu i papierosów — to nowa, bardzo niemiła niespodzianka, sprawiona palaczom przez państwowy monopol tytoniowy. Wywoła ona — mimo wszelkie zaprzeczenia — nową podwyżkę cen innych przedmiotów codziennej potrzeby. Twierdzenie nasze opieramy na smutnem a ustalonem gruntownie doświadczeniu. Cygaro „Havana" kosztować będzie od jutra — proszę się nie śmiać — 36.000 mk., „Trabuco" 20.000; papieros „Sfinks" 5400, „Dames" 5000, 1 kg. „Kira" 5 miljonów itd. Nowy zastęp palaczy będzie się musiał wyrzec tytoniu i cygar.

Pod adresem trafikantów. Wobec zapowiedzianej podwyżki cen tytoniu, Dyrekcja Okręgu skarbowego zwróciła się do Dyrekcji policji z prośbą o przypilnowanie, ażeby trafikanci nie ukrywali zapasów tytoniu i wyrobów tytoniowych, lecz sprzedawali je po obecnej cenie do ostatniej chwili.

Ogonki kilometrowej długości tkwią znowu godzinami całemi pod sklepami miejskimi wyczekując na pół funcika cukru. Stoją w błocie, smaga je deszcz, mrozi przejmujący wiatr, a wszystko to wywołuje coraz większe podrażnienie, coraz silniejszy ferment. Cena cukru w prywatnym handlu dochodzi do 150.000 mk. za klgr. i w dodatku skrył się on w jakieś czeluście przed spragnionem okiem konsumentów.

Poczciwy nasz ziemniak panoszy się z dniem każdym więcej, dumny że go tak cenią poczciwi kmiotkowie i najbliżsi ich sąsiedzi „ze dwora". Dzisiaj ziechało w mury Lwowa sporo wozów, naładowanych workami. Za korzec ziemniaków żądają pół miljona mk.

Sprawa pragmatyki pracowników gminnych i ustawa emerytalna wyszły już z Komisji organizacyjnej i były omawiane wczoraj przez Sekcję V.

Podatki miejskie. Magistrat uchwalił podwyżkę stawki podatku od lokali o 30% od 1. listopada oraz podwyżkę podatku od ładunków kolejowych o 100%.

Z ruchu budowlanego. Magistrat udzielił wczoraj szeregu konsumentów na budowę kilku domów jednopiątrowych, na dwie nadbudowy, oraz na budowę młyna.

Podwyżkę taryfy elektrycznej o 80 procent uchwaliła wczoraj Sekcja II. Rady miejskiej. Bilet tramwajowy będzie kosztował 9.000 mk. Uchwała ma być zatwierdzona we czwartek przez plenum Rady.

(m) **Podrożenie dzienników w Warszawie.** Z dniem dzisiejszym podrożały wszystkie dzienniki w Warszawie z 5000 mk. na 10.000 mk.

Wieś górnośląska.

Znikł urok polskiego sioła. — Dawne pamiątki — W starym kościółku. — Oblicze ludu śląskiego. — Pole do pracy oświatowej. — We dworze.

Lwów, 10 października.

Mijając wsi i miasta Górnego Śląska, odnosi się wrażenie, że ciężka stopa Prusaka starła z nich wszelki zewnętrzny ślad polskiego romantyzmu, jaki osnuwa nasze sadyby na szerokich rozłogach Rzeczypospolitej. Wszystko tam nowe, czyste, lśniące, wszystko rozumnie i praktycznie przemyślane, ale niemile zimne i niepociągające.

A jednak i w tej krainie znaleźć można zakątki dawnem życiem polskiem dyszące, pamiątki swojskiej myśli twórczej, z których stary lud Piastowy, czystej, staropolskiej gwary po dziś dzień stróż wierny, czerpie ukrzepienie upartej swej duszy.

Jest we wsi Gierałtowicach, w powiecie rybnickim, kościółek drewniany, pamiętający wiek XVI. Prześliczny, dobrze zachowany zabytek polskiego budownictwa drewnianego. Obok plebania stara, z ganeczkiem, dzikiem winem oplecionym; mieszkaniec jej — to kapłan-patrjota, typ szczerego Ślązaka, który duszę swego ludu rozumie i umie do niej gadać. Jakoś tu cieplej i bardziej swojo. Nawet i poczciwa strzecha z pomiędzy chat wygląda, zmurszała, zielona, krzywa...

Byliśmy szczerze wdzięczni, że i tu wycieczkę dziennikarzy poprowadzono. Inne to było spotkanie, niż z panami węgla i żelaza, którzy witali nas na bankietach układnem, dyplomatycznem słowem. Nie było tu win i toastów, nie wręczono nam zapasu spisanych referatów ku łatwiejszemu rozejrzeniu się w stosunkach. A jednak, gdy nad kościółkiem zaśpiewał dzwon stary, gdy podeszła ku nam wiejska gromada, gdy pieśń zwartym strumieniem o drewniane ściany uderzyła, zrozumieliśmy dzieje tej wsi jaśniej i głębiej, niż wszystko inne. To właśnie ci, co nie chcieli rzucić ziemi, nie dali pogrześć mowy...

Kobiety w wielkich chustach wzorzystych i barwnych, jedwabnych szalach — pyszne typy śląskie. Gdzieniegdzie dziewczyna w kapeluszu i modnej sukience psuje obrazek. Męskiego stroju ludowego nie znalazłbyś — sami surdutowcy. Nawet chłopaczki szkolne mają na szyjach sztywne kołnierzyki i uroczyście zawiązane krawaty.

W śpiewie Ślązaków maluje się charakter tego ludu. Pieśń płynie raźnie, jędrnie, bez owego przeciągania, które w naszych kościołach przechodzi w jakiś zawodzący jęk. Tam śpiew zrywa się jak pobudka, brzmi silnie, twardo, wyraźnie i milknie w jednym, wspólnym dźwięku.

W szalonej gonitwie naszej podróży, niedługo mogliśmy się zatrzymać w tej nieoszacowanej warowni polskości — nie starczyło czasu na dłuższą bezpośrednią rozmowę z wieśniakami, której tak byliśmy spragnieni.

Ale może zresztą w rozmowie przygodnej z przybyszem Ślązak nie okazałby istotnego swego oblicza. Wygląda na skupionego i zamkniętego w sobie, nieskorego do wywnętrzeń. Trzebaby umieć trafić do tej duszy głębokiej, odpornej na blichtr zewnętrzny, zawzięcie staremu obyczajowi wiernej, której nie skaził Niemiec, mimo narzucenia swych cywilizacyjnych nowości. Kultury jednak prawdziwej, opartej na oświacie, brak jeszcze śląskiemu ludowi — zwłaszcza zaś kultury polskiej. Za mało książek, za mało czytelń i bibljotek, za mało pracy nad zbliżeniem jego duszy do Polski. Oto pole, godne trudu i ofiary.

„Dzień rolniczy" wycieczki, który nam tyle dostarczył osobliwych wrażeń, zakończyło przyjęcie we dworze w Wilczej Dolnej, będącej domeną państwową, gdzie włada dzielnie p. Gawlikowski, objąwszy rządy po niemieckich gospodarzach.

Michalina Hausnerowa.

(p.) **Ceny węgla na październik.** Rada przemysłowców górniczych w Dąbrowie ustaliła nowe ceny węgla za październik. Tonna węgla górnośląskiego będzie kosztować loco kopalnia 2,100.000, dąbrowskiego 1,900.000 mk. — Po doliczeniu kosztów i opłat wypadnie tonna węgla górnośląskiego na 2,900.000, dąbrowskiego na 2,500.000 mk. Do tej ceny ustawowej zapewne znaczny procent zechcą sobie dobić handlarze opału, na co winny odnośne władze zwrócić baczną uwagę.

„Współdzielnia" Związku Obrońców Lwowa. W tych dniach odbyło się założycielskie posiedzenie „Współdzielni" Związku Obrońców Lwowa, na którem odczytano statut. Założenie takiej współdzielni jest ze względu na obecną drożyznę bardzo aktualne, i byłoby bardzo wskazanem, ażeby wszyscy obrońcy Lwowa, stali się jej członkami.

Z Komitetu Wystawy i Targu rolniczo-handlowo-przemysł. w Tarnobrzegu proszą nas o zawiadomienie na tej drodze wszystkie zainteresowane osoby i firmy, że wystawa, zapowiedziana na 28 października br., zostaje odroczona do wiosny 1924 roku. Na postanowienie to wpłynęła obecna sytuacja finansowo-gospodarcza Państwa naszego, jak również i opinje kilku najpoważniejszych firm, które wprawdzie zgłosiły udział, jednak oświadczyły, że termin wystawy wypadł zapóźno, a czas pozostawiony przez Komitet do przygotowania wystawy był zakrótki.

Wyjazd robotników rolnych do Francji. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy we Lwowie komunikuje: Kontraktowanie do robót rolnych we Francji odbędzie się w dwóch terminach. Robotnicy z powiatów: Rawa Ruska, Sokal, Żółkiew i bliższych gmin powiatu Jaworów, zgłoszą się u delegata Misji francuskiej w Rawie Ruskiej w dniach 11., 12. lub 13. października. Przyjęci wyjadą transportem ze Lwowa 15. października. Kandydaci z pozostałych powiatów, a więc: Mościska, Gródek, Lwów, Bóbrka, reszta powiatu Jaworów, tudzież Radziechów i Kamionka Strumiłowa zgłoszą się we Lwowie przy ul. Karmelickiej 4, w dniach 18., 19. lub 20. października. Zakontraktowani we Lwowie odjadą do Mysłowic 22. października. Potrzebna gotówka 140.800 marek. Kobiet będzie przyjętych bardzo mało. Kto nie ma wszystkich dokumentów, a zwłaszcza wojskowych, nie będzie przyjęty. Ogółem w październiku będzie mogło wyjechać około 500 osób.

Delegacja policji fińskiej, bawiąca w Warszawie, wydała obiad pożegnalny, w którym wzięli udział przedstawiciele polskiej policji państwowej. Wczoraj wieczorem opuściła Warszawę, żegnana serdecznie na dworcu kolejowym.

Oddział Szermierzy Sokoła-Macierzy (ul. Zimorowicza 7, II. p.) otwiera z dniem 15. bm. kursy szermierki na szable, florety i szpady, a to: 1) Trzymiesięczny kurs specjalny szermierki na szable dla osób chcących nauczyć się władania bronią, a nie mających czasu na uprawianie szermierki sportowo przez czas dłuższy; 2) Dziewięciomiesięczny kurs normalny szermierki na szable. Nauka dwa razy w tygodniu po godzinie; 3) Kurs uzupełniający szermierki na szable, florety i szpady dla o-

---

Nawałeczka bodaj ziemi nie dano polskiemu poecie, choć było to marzeniem całego jego życia, więc... poszedł na działki. Zrywał się przed świtem, cieszył się kwitnącemi kwiatami, okopywał i podlewał grządki warzyw, by koło godz. 9 zasiąść przy biurku redakcyjnem i na odmianę pisać artykuły polityczne, czy migawki, ukrywające zawsze pod błahą pozornie treścią myśl jakąś głębszą. Tutaj chwytały go w lot panie komitetowe, znając zaś słabość poety, zdobywały za wiązankę kwiatów nową perełkę jego mózgu.

Poeta — jak wzmiankowałem — pisywał artykuły polityczne, że zaś był członkiem redakcji urzędowego dziennika, nieraz przypadło mu w udziale umieszczenie na szpaltach „Gazety Lwowskiej" panegiryków na cześć rodziny „miłościwie nam panującej" lub jej najdostojniejszych ukoronowanych gości - przyjaciół. Skoro zachodziły dyssonanse między obowiązkiem urzędowego dziennikarza a sumieniem polskiem, Rossowski umiał się doskonale zgubić w potoku donośnie brzmiących pustych słów, w razie zaś ostatecznej potrzeby uderzał w ton archaiczny, którym władał kapitalnie. Kronikarz, notujący przebieg nabożeństw oficjalnych czy objadów w namiestnictwie, nie męczył się zbytnio. „Odwalał" z dawnego rocznika „Gazety Lwowskiej" cały opis, zmieniając jeno odpowiednio nazwiska figurujących w nim „przedstawicieli wojskowości, władz rządowych i autonomicznych". Rossowskiego zadanie było o wiele trudniejsze. „Pan to potrafi" — mówili najbliżsi jego koledzy... poeta siadał więc i pisał ku zadowoleniu Wiednia i wymagających nawet wiele współrodaków.

W czasie wojny światowej był stałym sprawozdawcą z terenów walki. Na podstawie kilku pism niemieckich tworzył tak trafne kombinacje, że codzienne jego referaty zyskiwały pełne uznanie domorosłych polityków, nie przypuszczających bodaj, iż strategik z „Gazety Lwowskiej" nie wąchał prochu, nie słyszał huku armat, prócz tych, które brzmiały tak donośnie pod kochanym jego Lwowem.

Pisywał jakiś czas codzienne drobne notatki o pogodzie. Zdarzały się wprawdzie nieraz przykre niespodzianki: zanim numer „Gazety" wyszedł z pod prasy, opiewana poetycznie pogoda zmieniała się w deszcz, mróz kawalerski, w błotniste roztopy, mimo to znałem oryginała, który prenumerował nasz dziennik wyłącznie dla tych dowcipnie kreślonych wzmianek. Gdy jednak walka poety z panią Aurą zbyt nam dokuczać zaczęła, gdy ona na przekór Rossowskiemu darzyła nas deszczem i mrozem, uprosiliśmy go, by zaniechał bezużytecznych zmagań się z nieznośną kapryśnicą i autor notatek o pogodzie zamilkł ku rozpaczy owego oryginalnego prenumeratora.

Jak dawno Rossowski tworzy, ile dzieł ogłosił drukiem, jakie nowe pierwiastki wprowadził do swego bogatego i bardzo różnolitego pod względem formy i rodzaju twórczości dorobku — to rzecz krytyków literatury. Ja — jako najbliższy jego kolega pracy codziennej w przeciągu lat wielu — pragnąłem jeno zanotować, bodaj najpobieżniej, dla pamięci potomnych to, co właśnie ujść musi oka krytyka literatury, opierającego się wyłącznie na materiale dowodowym, nie na życiu poety, jemu obcem, niedostępnem.

Młodych naszych poetów nazywają złośliwi kapitalnymi reklamistami. Skoro z nich który kichnie we Lwowie, Krakowie, czy Warszawie, z wszystkich zakątków Polski leci donośne: „Na zdrowie!" Rossowski jest nieustępliwym wrogiem wszelkiego huczku i reklamy, niechajże więc bodaj ta bezpretensjonalna i niezupełna sylwetka poety, dramaturga, nowelisty i dziennikarza w jednej osobie, który tworzył, już wówczas, gdy ci „głośni" młodsi namyślali się jeszcze, czy zejść na ten padół znoju i trosk — przypomni ogółowi, że zasłużony ten bardzo na niwie polskiej twórczości pisarz żyje i działa niestrudzenie.

Pogodny uśmiech nie schodzi mu z twarzy, a sto trąb reklamowych, głoszących sławę tych, którzy Rossowskiemu pięt nie dorośli, huczy nad szronem okrytą jego głową.

sób, które uprawiały już szermierkę. Nauka dwa razy tygodniowo po godzinie. Udział w assauts bezpłatny. Zapisujący się na którykolwiek z kursów muszą być członkami lub zgłosić się na członków Sokoła-Macierzy. Wszelkich przyborów do szermierki z wyjątkiem mesztów i sandałów dostarcza uczestnikom Zarząd bezpłatnie. Początek wszystkich kursów w dniu 15. października. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Oddziału w poniedziałki, środy i soboty od godz. 8'30 wiecz. do 9.30. Nauka odbywać się będzie od godziny 5—9 wieczorem.

Czynsze najmu kolejowych objektów podwyższone. Nasz korespondent donosi z Warszawy: Z ważnością od 1. października b. r. podwyższone zostały na całym obszarze Państwa czynsze najmu wszelkich objektów kolejowych do **sześciokrotnej** wysokości w stosunku do opłat obowiązujących od 1. kwietnia b. r. Czynsze najmu wynoszą obecnie za place na składowiska — stosownie do kategorji — 720—900 lub 1080 mk. od jednego metra kwadratowego. Za place pod urządzenia komunikacyjne (bocznice, kolejki waskotorowe, rurociągi, kable itp.), pobiera się połowę tych czynszów, natomiast za rampy, piwnice i szrychy oblicza się powyższe czynsze pięciokrotnie, a za magazyny kryte, place pod budki i kioski oraz pod wagi mostowe dziesięciokrotnie. Przy najmach trwających do jednego roku względnie przy wypowiedzeniu umowy przez najmobiercę w ciągu pierwszego roku oblicza się czynsz o 50 procent wyżej. Za sporządzenie umowy lub dodatku tejże pobiera się 60.000 mk.

Podwyższenie opłat od zgłoszeń statystycznych. Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów podwyższone zostały opłaty od zgłoszeń statystycznych przy zagranicznym obrocie towarów. Opłata wynosi obecnie od każdych 100 kg. towarów nieopakowanych 500 Mk., zaś towarów opakowanych 2000 Mk. Od węgla kamiennego brunatnego i torfowego, cegiełek węglowych (brykietów) oraz koksu i torfu wynosi opłata 150 Mk. od 100 kg. Przy wywozie zwierząt żywych płaci się od jednego konia lub sztuki bydła rogatego 11.000 Mk. a od jednej sztuki owiec lub świń 6000 Mk. Opłata za ptactwo wynosi od 1000 do 2000 Mk. — Najniższy wymiar opłaty statystycznej uiszczanej od jednego zgłoszenia wynosi 300 Mk.

(h) **Tajemniczy strzał rewolwerowy.** Post. Jan Lingalewicz usłyszał wczoraj w ul. Kadeckiej strzał rewolwerowy. Pochodzenia jego jednak nie mógł zbadać.

(h) **Morderstwo rabunkowe pod Przeworskiem.** Z Przeworska donoszą wczoraj telefonicznie, iż nieznany sprawca wtargnął przez okno do mieszkania Antoniego Gawła w Nieświaszczu koło Przeworska, gdzie zamordował nożem gospodarza i zrabował 300.000 mk. i 10 franków franc.

(h) **Włamania i kradzieży.** Z fabryki Blumenfelda przy ul. Jakóba Hermana skradziono 3 pasy transmisyjne wart. 15 milj. Sprawca na miejscu pokrajał je i lepsze części zabrał, zaś gorsze zostawił. — Na szkodę „Spółki majstrów szewskich" przy ul. Grottgera 4, skradziono z pracowni 4 pary bucików i 4 pary wierzchów wart. 10 milj.

(h) **Fałszywe banknoty holenderskie 60-guldenowe** pojawiły się onegdaj we Lwowie. Kupili je kupcy w Banku Spółek zarobkowych. Ponieważ przesłane przez nich banknoty do Amsterdamu zostały tam zakwestjonowane, kupcy ci odnieśli się do policji. Śledztwo prowadził kom. Stoikow i wkrótce po przesłuchaniu całego szeregu osób, ustalił, że guldeny owe nabył w Kijowie mieszkańc Lazar Mess, właściciel wielu realn. w Radziwiłłowie. Banknoty te znajdowały się w przechowaniu u jego znajomego gajowego Zadubnego w Radziwiłłowie, którego żona bez jego wiedzy, za pośrednictwem pewnych osób sprzedała w Banku Spółek zarobkowych. Messa aresztowano pod zarzutem oszustwa.

(h) **78-letni starzec aresztowany pod zarzutem bigamji.** Przedwczoraj na polecenie sądu tarnopolskiego aresztowano w Krakowie 78-letniego Leiba Liwszyca-Leszczyńskiego pod zarzutem bigamji. Starzec ten, którego przebieg życia obfituje w niezwykle interesujące szczegóły, ożenił się przed paru laty powtórnie w Mikulińcach z młodą 22-letnią sierotą, z którego to małżeństwa miał córkę. W ostatnich czasach spostrzegł, że żona go zdradza, wobec czego opuścił ją i udał się do Krakowa. Na doniesienie żony, wszczęto poszukiwania i onegdaj aresztowano Leszczyńskiego w Krakowie i wczoraj odstawiono go do sądu do Tarnopola.

(h) **Niezwykły oszust na bruku lwowskim.** Przed kilku dniami dowiedziały się władze policyjne o olbrzymich oszustwach, jakich dopuścił się pewien młody człowiek nazwiskiem Roman Kozłowski. Osobnik ten pod pozorem dostawy cukru, wyłudził od bardzo poważnych osobistości i instytucji finansowych ponad 2 miljardy i przetrwoniwszy wielką część tych pieniędzy na hulankach, znikł z horyzontu, tak, że policja mimo energicznych poszukiwań nie mogła go odnaleźć. Kozłowski prawdopodobnie uciekł za granicę.

—o—

Telefon nowy Acyjnej Spółki Wydawniczej posiada nr. 1238. Podajemy go, zmiana bowiem aparatu wywołuje wiele nieporozumień.

—o—

Z teatrów lwowskich.

Początek przedstawień o godz. 7.30.

Repertuar Teatru Wielkiego:

Środa, 10. października „W krainie baśni".
Czwartek, 11. bm. „Madame Butterfly".
Piątek, 12. bm. „Uczta szyderców".
Sobota, 13. bm. o 3.30 popoł. „Straszny dwór".

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Środa, 10. bm. „Pani prezesowa"
Czwartek, 11. bm. „Oczy księżniczki Fatmy".
Piątek, 12. bm. „Pani prezesowa".

Repertuar Teatru Nowości.

Środa, 10. bm. „Królowa fal".
Czwartek 11. bm. „Królowa fal".
Piątek 12. bm. „Królowa fal".

SPORT

Wisła—Pogoń. Pierwsze zawody decydujące o mistrzostwo Polski między mistrzem Polski Zachodniej a Wschodniej odbędą się w niedzielę o godz. 2.30 popoł. na boisku Pogoni. Przedsprzedaż biletów odbędzie się od czwartku codziennie w lokalu Klubu przy ul. Zyblikiewicza od godz. 5 do 8 wiecz.

EKONOMISTA

Termin subskrypcji następujących akcji upływa:

20. października br.:
„Powszechny Bank Kredytowy we Lwowie".
15. października br.:
„Agrochemia" Zabr. sztucz. nawozów".

—o—

Giełda zbożowa.

Lwów, 10. października.

Zastój w transakcjach mimo licznego udziału, z powodu braku gotówki spowodowanej cofnięciem kredytu P. K. K. P. Tendencja nadal zwyżkowa, usposobienie spokojne.

Giełdy pozalwowskie

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (Tel. G. Lw.) Notowania końcowe z dnia 10. paźdz. Dolary am. 690, kupno 696, sprzedaż 684, franki fr. 141, Czeki: Belgia 39, k. 35.500, sp. 35.200, Berlin 0,0002, Gdańsk 0,0002, Holandja 299, k. 272, Londyn 3500, kup. 3.150, sp. 3.120, Nowy Jork 690, k. 696, sp. 684, Paryż 46, k. 41850, sp. 41.400, Wiedeń 9.80, k. 9.90, sp. 9.70. Włochy 34800, sp.31400; Praga 21,750. Szwajcarja 149, k. 124, sp. 123.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Notowania wstępne z dnia 10 paźdz. Berlin 0,0000045, Holandja 219½, Nowy Jork 558, Londyn 25,41, Paryż 34.15, Medjolan 25,50, Praga 16,75, Budapeszt 0,03,04, Bukareszt 2,60, Belgrad 6,55, Sofia 5,45, Warszawa 0,0006. Wiedeń 0,0078⅞, Austr. strempl. 0,0079.

GIEŁDY NIEMIECKIE.

(M) W Gdańsku płacono za markę polską 169.575 do 170.425, przekazy na Warszawę 159.600 do 160.400. W Berlinie marka polska półurzędowo 142.100 do 147.900. Wypłaty na Katowice 143.500 do 146.500.

KURSA PRYWATNE.

Obrót średni.

Dolary amer. 835—850.000, 1-ki 2-ki 830—835.000, dolary kanad. 780—800.000, drobne 775—780.000, marki niem. a 100 i 50 3/4—1, stare tys. 20—24.

W innych walutach dziś narazie niema transakcji.

Złoto: 20 kor. 3.6—4 milj., 20 franc. 3.3—3.5 milj., 20 mark. 4—4.2 milj., 10 rubl. 4.5—4.8 milj.

Srebro: kor austr. 55—57.000 5 kor. 280—290.000, floreny 140—145.000.

Z TARGU ŻYWNOŚCIOWEGO.

Lwów, 10. października.

(p) Rzeźnicy zgłosili do Urzędu targowego następujący cennik: mięso wołowe 110.000, wieprzowe 120—140.000, cielęce 100—105.000, baranina 80.000, słonina 200—220.000, sadło 240.000, smalec do 300.000, szynka 240.000, kiełbasa 200.000, wędzonka gotowana 200.000, surowa 170.000.

Mleko sprzedawano po 20—30.000 za litr, śmietana 50—80.000, jaja 5—6000, chleb 30.000, bułka 2.900—3.100, mąka amerykańska 50—60.000, krajowa 40—45.000, żytnia 25—26.000, mydła krajowe suche 200—220.000.

Kartofle na wozach sprzedawano po 350—400.000 za 100 kg., w drobnej sprzedaży 4—5000 za kg., kapusty kg. 2.000, główki od 2—10.000, kiel główka od 2—10.000, czerwona 4—20.000, kalafiory 2—20.000, marchew kg. 5—6.000, buraki 5—6.000, pomidory 25—28.000. Owoce: jabłka i gruszki od 8—20.000, śliwki 30—35.000.

Urzędowa Cedula Giełdy Lwowskiej

Nr. 216. **Środa, 10. października 1923.** **Waluta markowa.**

W dniu dzisiejszym jak zwykle we środę giełda efektów nieczynna, a giełda walut i dewiz zamknięta z powodu rozporządzenia Ministerstwa Skarbu.

B. Kursa Zbożowe.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny od	Ceny do	Uwaga
PSZENICA krajowa ex 1923 r.	—	—	
ŻYTO małopolskie ex 1923 r.	—	—	
ŻYTO małopolskie 67/68 ex 1923 r.	—	—	
JĘCZMIEŃ: małopolski browarniany przemysłowy	—	—	
OWIES: małopolski 42/44 ex 1922 r.	—	—	
OWIES małopolski ex 1923 r.	—	—	Mologo 296
KUKURUDZA: rumuńska stacja Śniatyn	—	—	
ZIEMNIAKI jadalne	—	—	
FASOLA: biała	—	—	
FASOLA: kolorowa	—	—	
GROCH: polny	—	—	
GROCH: Victoria	—	—	
GROCH: ½ Victoria	—	—	
BOBIK:	—	—	
WYKA:	—	—	
MIESZANKA: pastewna w ziarnie	—	—	
ŁUBIN:	—	—	
BRECZKA:	—	—	

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny od	Ceny do	Uwaga
MĄKA: pszen. 70 proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: żytnia proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: pszen. 50 proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: pszen. 40 proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: żytnia proc. Loco Lwów	—	—	
OTRĘB: pszen.	—	—	
OTRĘB: żytni	—	—	
MAKUCHY: lniane i konopne	—	—	
MAKUCHY: rzepakowe	—	—	
WORKI: jutowe wyrobu Stradom. Warta Częstochowianka 75 kg. za sztukę	—	—	
WORKI: używane, dobre, za sztukę	—	—	
KONICZYNA czerwona krajowa naturalna	—	—	
SŁOMA prasowana	—	—	
SIANO wołyńskie	—	—	
SIANO słodkie krajowe prasowane	—	—	
LEN	—	—	
KASZA HRECZANNA	—	—	
KASZA JĘCZMIENNA	—	—	
KAPUSTA KWASZONA	—	—	
PĘCAK	—	—	

Sekretarjat Giełdy. *Generalny Sekretarz Dr. PANETH.*

OGŁOSZENIA.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

OBWIESZCZENIE

Izby Skarbowej z d. 8. październik 1923 L. 234/T/23 o zmianie cennika detajlicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych tak z fabryk rządowych jak i z fabryk prywatnych.

Na mocy ustawy z dnia 1-go czerwca 1922 o Monopolu Tytoniowym (Dz. U. Rz. P. Nr 47/22 póz. 409 art. 17) zarządziło Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 6. października 1923 L. 4084/pr/23 co następuje:

§ 1. Począwszy od 11. października 1923 r. ustanawia się następujący cennik detajlicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych, wyprodukowanych w państwowych fabrykach:

I. CYGARA.

	za 1 sztukę
Havana	36.000 Mkp.
Belweder	30.000 „
Wawel	25.000 „
Brytanika	23.000 „
Trabuco	20.000 „
Kuba	16.200 „
Portorico	12.000 „
Mieszane zagran.	11.000 „
Brazyl Virginia	10.000 „
Cygarillos	9.000 „

II. PAPIEROSY:

	za 1 sztukę
Stinks	5.400 Mkp.
Dames	5.000 „
Kalif	4.600 „
Egipskie	4.400 „
Klub	3.200 „
Sejmowe	3.000 „
Prezydent	3.000 „
Damskie	3.000 „
Parys	2.200 „
Pogoń	2.500 „
Sport	2.500 „
Warszawskie	2.500 „
Wisła	2.000 „
Wanda	1.500 „
Cow-Boy	1.500 „
Yankes	1.400 „

III. TYTONIE DO PAPIEROSÓW

	za 1 klg.
Kir	5,000.000 Mkp.
Ksanti	4,600.000 „
Najp. sułtański	4,200.000 „
Najp. macedoński	3,800.000 „
Najp. turecki	3,000.000 „
Przedni turecki	2,600.000 „
Średni turecki	2,080.000 „
Kresowy	1,520.000 „

IV. TYTONIE DO FAJKI:

	za 1 klg.
Przedni fajkowy	960.000 Mkp.
Zwyczajny fajkowy	720,000 „

§ 2. Począwszy od dnia 11-go października 1923 r. ustanawia się następujący cennik detailicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych produkowanych w prywatnych fabrykach tychże wyrobów:

I. CYGARA:

	za 1 sztukę
Gatunek luksusowy A	40.000 Mkp.
Gatunek luksusowy B	32.000 „
Gatun. najprzedn. A	26.000 „
Gatun. najprzedn. B	20.000 „
Gatunek przedni A	14.000 „
Gatunek przedni B	12.000 „
Gatunek średni A	10.000 „

II. CYGARETKI:

	za 1 sztukę
Gatunek przedni	6.500 Mkp.
Gatunek średni	5.000 „

III. PAPIEROSY:

	za 1 sztukę
Gatunek luksusowy A bez ustnika	5.000 Mkp.
Gatunek luksusowy A z ustnikiem	3.750 „
Gatunek luksusowy B bez ustnika	4.000 „
Gatunek luksusowy B z ustnikiem	3.000 „
Gatunek najprzedn. A	2.500 „
Gatunek najprzedn. B	2.250 „
Gatunek przedni A	2.000 „
Gatunek przedni B	1.750 „
Gatunek średni A	1.500 „

IV. TYTONIE KRAJANE:

	za 1 klg.
Gatunek luksusowy	4,000.000 Mkp.
Gatunek najprzedn.	3,000.000 „
Gatunek przedni	2,400.000 „
Gatunek średni A	1,600.000 „
Gatunek średni B fajkowy	960.000 „
Gatunek średni C fajkowy	720.000 „

V. TYTOŃ DO ŻUCIA:

960.000 Mkp. za 1 kg.

VI. MACHORKA:

760.000 Mkp. za 1 kg.

VII. TABAKA DO ZAŻYWANIA:

	za 1 kg.
Gatunek przedni	400.000 Mkp.
Gatunek średni	240.000 „

Prezes: BUGNO w. r.

Vr. 608/23. Edykt. Dnia 6. lutego 1922 przytrzymano na drodze Tatarów—Polanica przy usiłowanym przemycie 2 konie, a to ogiera i klacz. Wzywa się właściciela tych koni, by w przeciągu roku od dnia umieszczenia poraz trzeci edyktu w Gazecie się zgłosił i swe prawo własności wykazał. 7439-3

Sąd okręgowy, Oddział XIII.
Stanisławów, 9. lipca 1923.
Biliński.

Cg I 911/23/1. Edykt. Strona powodowa Markus Symel Desser w Hannowerze wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Zofji Namerwirth zam. Desser o orzeczenie rozwiązania małżeństwa. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 29. października 1923 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro nr. 46 II. piętro. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dra Schlagera adw. w Rzeszowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Rzeszów, 20. września 1923. 7404

KONKURSY.

L. 1170. Konkurs. Celem obsadzenia posady notarjusza w Tłumaczu, opróżnionej wskutek śmierci śp. Aleksandra Kokurewicza-Koryzny, ewentualnie w innej miejscowości w okręgu lwowskiej Apelacji opróżnić się mogącej rozpisujemy konkurs. Kompetenci mają wnieść swe podania najdalej do dnia 15 listopada 1923. 7434-3

Izba notarjalna
Lwów 6. października 1923.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

L. cz. T. IV. 152/21/13. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ignacy Mroczek z Chmielowa, powołany w roku 1914 do świadczeń wojskowych przy trenie, następnie w roku 1916 do służby wojskowej przy 40 p. p. w Samborze, został wysłany na front rosyjski i tamże bez wieści zaginął. Wobec tego wydaje się ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Brillandowi, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Ignacego Mroczka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20. kwietnia 1924 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 7402-3

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Tarnów. dnia 1. września 1923.

T. 325/23/4. Dmytro Nesterak syn Pawła i Ahafji urodzony 17. października 1877 w Werchracie ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 38 pp. i wedle przeprowadzonych dochodzeń, a na podstawie poświadczenia pułku z 25. sierpnia 1918 poczta polowa 293 utonął podczas kąpieli i pochowany został w miejscowości Cersalto we Włoszech. Na wniosek Marji Nesterak wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 14. czerwca 1906 między zaginionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Dawydiakowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, by się jawił przed podpisanym Sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. 7[illegible]

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VII.
Lwów, 19 lipca 1923.

T. 115/23/4. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Damian Pawłyk, syn Michała i Anastazji ur. 2[illegible] listopada 1888 w Lawrykowie ostatnio w Okopach, wywieziony w roku 1917 wedle zaprzysiężonych zeznań Feski [illegible] Matlik i Marty Pawłyk w powrotnej drodze do kraju zmarł 4. grudnia 1922 w szpitalu w Mitrawie dońskiej. Wobec tego zarządza się na wniosek Marty Pawłyk postępowanie celem udowodnienia śmierci, a zarazem wzywa się o wiadomości o zaginionym do 3 miesięcy. 7454

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VII.
Lwów, 7 kwietnia 1923.

T. 119/23/2. Michał Wojtów, syn Dmytra, urodzony Ułaszkowce, 2. maja 1887, żołnierz austr., brał udział w wojnie światowej poczem ślad za nim zaginął. Wdrażając na prośbę Ludwiki Wojtów postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o powiadomienie o zaginionym Sądu lub kuratora dr. Jurczyńskiego w Czortkowie. Po 20. kwietnia 1924 Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Czortków, 8. października 1923. 7455

T. V. 204/22/4. Jan Klocek, urodzony 1884 r. w Łętowni, pow. Nisko, syn Marcina i Agnieszki, powołany ogólną mobilizacją do służby wojskowej, przydzielony w sierpniu 1914 r. do austr. 90 pułku piechoty brał udział w wojnie na froncie rosyjskim i tamże miał ponieść śmierć w niewiadomym czasie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31 marca 1918 r. L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Agnieszki Klockowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. dr. Krzyściakowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Jana Klocka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 lipca 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego 7461

Sąd okręgowy Oddział V.
Rzeszów, 23. grudnia 1922.

T. V. 414/22/3. Franciszek Lis, urodzony 1879 w Gniewczynie, pow. Przeworsk, syn Błażeja i Marjanny, powołany do służby wojskowej w sierpniu 1914 przydzielony do austr. 90 pułku piechoty brał udział w wojnie na froncie serbskim w sierpniu 1914 był rannym na nogi i pozostał na górze „Górna Boryna" i odtąd zaginął. Wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. 7462

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 2. stycznia 1923.

T. V. 450/22/11. Jan Skwara, urodz. 1885 w Chwałowicach, pow. Tarnobrzeg, zam. w Żabnie, w sierpniu 1914 przydzielony do austr. 17 pułku piechoty obrony kraj. brał udział na froncie rosyjskim, tam dostał się w 1914 do niewoli rosyjskiej, w roku 1920 przebywał na robocie we wsi Kirejewsko gubernji Tomskiej, w czerwcu 1920 zachorował i zmarł na tyfus. Wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego.

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 6. sierpnia 1923. 7463

L. cz. T. 726/22/8. Stefan Hoffman, syn Jana i Marji, urodzony 6. stycznia 1889 w Żedowicach, ostatnio we Lwowie zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz, sierżant sztabowy 54 p. p. W. P. i wedle przeprowadzonych dochodzeń, w lipcu 1920, w czasie utarczki pod Korolówką miał zginąć. Na wniosek Praksedy Hoffman wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego, zawartego na dniu 14. lutego 1909, między zaginionym a wnioskodawczynią, za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Wiktorowi Kulikowskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby jawił się przed podpisanym Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. 7451

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.
Lwów, dnia 1. września 1923.

T. 339/22. Wasyl Dunajski, syn Symeona, urodzony 15. stycznia 1890 w Kutynie, pow. Radziechów, powołany w roku 1919 do wojska ukraińskiego, zmarł w grudniu tego samego roku w miejscowości Dunajec koło Wszycy. Stwierdził to zaprzysiężony świadek Mikołaj Kozak. Wobec powyższego na prośbę Anny Chomlakowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego i wydaje się ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Dra F. Grubera adwokata w Złoczowie, o zaginionym do 3 miesięcy. Po upływie powyższego czasokresu i po przyjęciu dowodów, będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci. 7456

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Złoczów, 4. września 1923.

T. 141/23/3. Edykt. Wasyl Kotyk, syn Onufrego, urodzony 29. czerwca 1891 w Iwanczanach, pow. Zbaraż, powołany w r. 1914 do wojska austr., zaginął we wojnie światowej w tymże samym roku. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby udzielono o zaginionym do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Michała Bałtarowicza w Złoczowie, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek. 7457

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Złoczów, dnia 8. września 1923.

L. cz. T. V. 51/18./5. Franciszek Warchoł, urodzony 1874 w Mazurach, powiat Kolbuszowa, syn Wawrzyńca i Agnieszki, pełniąc służbę przy 17. pułku obrony krajowej, w czasie oblężenia Przemyśla przez Rosjan, poniósł śmierć od kuli karabinowej 20. grudnia 1914, co stwierdził świadek Jan Szot. Wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. — Wydaje się ogólne wezwanie, aby uwiadomić Sąd o zaginionym. 7458

Sąd okręgowy. Oddział V.
Rzeszów, dnia 6. sierpnia 1923.

L. cz. T. V. 241/23./3. Józef Wąsacz, urodzony 1890 w Zabratówce, powiat Rzeszów, przydzielony do 40. pułku piechoty, brał udział na froncie rosyjskim w dniu 10. października 1916 pod Włodzimierzem Wołyńskim był ciężko ranny i tego samego dnia zmarł. Wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. 7459

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 9. sierpnia 1923.

L. cz. T. V. 267/23/3. Jan Pałara, urodzony 1874 w Pstrągowej, powiat Strzyżów, syn Michała i Anny, pełniąc służbę przy trenie 14 dywizji na froncie rosyjskim w październiku 1914, zachorował, oddany do szpitala wojskowego w Koszycach w Kongresówce po kilku dniach miał umrzeć. Wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. 7460

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 22. sierpnia 1923.

T. 312/23/4. Wasyl Buć, syn Jana i Katarzyny, urodz. 8. grudnia 1887 w Nawarji ostatnio w Mostkach zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 19 p. o. kr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń od roku 1914 nie daje o sobie znaku życia. Na wniosek Anny z Wróblewskich Buć wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 3. lutego 1912 między zaginionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. dr. Stanisławowi Korytce we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. 7450

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VII.
Lwów, 18. lipca 1923.

T. 341/23/4. Aleksy Kohut syn Stefana i Barbary, urodzony 28. marca 1862 w Czestynie, ostatnio w Żółtańcach zamieszkały, wyjechał w roku 1915 do Rosji i tamże we wsi Pisarowce gub. Wołyńskiej z końcem grudnia 1915 zmarł. Wobec tego zarządza się na wniosek Michała Kohuta postępowanie celem udowodnienia śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 3 miesięcy udzielono wiadomości Sądowi albo adw. dr. Kazimierzowi Witkowskiemu, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. 7452

Sąd okręg. cywilny. Oddział VII.
Lwów, 22. sierpnia 1923.

T. 374/23/3. Jan Chudzik, urodzony w roku 1882, jako żołnierz austr. zaginął w r. 1918. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo adw. dr. Dregiewiczowi udzielono wiadomości. 7446

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VII.
Lwów, 22. sierpnia 1923.

T. VI. 292/23/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ryszkala Antoni, rolnik z Wołowic (Kraków) przydzielony 1914 do 13 pułku piechoty, nie daje znaku życia. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego, ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Antoniego Ryszkalę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 1. maja 1924 Sąd na ponowny wniosek wyda orzeczenie.

Sąd okręgowy. Oddział VI.
Kraków, 8. sierpnia 1923. 7385

T. 314/23/4. Jan Bosak, urodzony w r. 1876 jako żołnierz austr. na froncie włoskim został zasypany przez lawinę. Celem uznania go zmarłego wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo adw. dr. Kuczkiewiczowi udzielono wiadomości. 7448

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VII.
Lwów, 16. sierpnia 1923.

SPADKI

A. V. 112/20. Edykt. Po Teodorze Martynowiczu, zmarłym na Sobaszkach ad Adamy, pozostać miały z pierwszego małżeństwa dzieci, a to Jan Martynowicz i córka nieznanego imienia i nazwiska — z miejsca pobytu nieznani. Spadkobierców tych wzywa się, by w ciągu roku od dnia wysłania tego edyktu zgłosiły się w podpisanym Sądzie, względnie ich kuratora i wykazały swe prawa do spadku, w przeciwnym razie Sąd przeprowadzi pertraktację z ich pominięciem. Dla strzeżenia ich praw, ustanawia się ich kuratorem adw. dra Grudera w Busku. 7465

Sąd powiatowy
Busk, 19. września 1923.

STUDENT IV. R. Politechniki poszukuje mieszkania wzamian za korepetycje. Zgłoszenia do Administracji pod „Nauczyciel". Adres: G. Legin — Lwów, Politechnika. 7442

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY S. A.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Powszechnego Banku Kredytowego S. A. we Lwowie uchwaliło dnia 15. maja 1923 r. podwyższenie kapitału akcyjnego

z Mp. 500,000.200 na Mp. 1.500,000.320.

Rada Zawiadowcza na podstawie zezwolenia Ministerstwa Skarbu z dnia 15. września 1923 r. Nr. DK. 4602/III. udzielonego w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, przystępuje do podwyższenia kapitału akcyjnego na razie o Mp. 500,000.200, tj. z Mp. 500,000.200 na

Mp. 1.000,000.400

przez wydanie 1.785.715 sztuk nowych akcji VII. emisji po Mp. 280 im. wart. w drodze publicznych zapisów na warunkach następujących:

1) Akcjonarjuszom dotychczasowym przyznaje się prawo pierwszeństwa nabycia nowych akcji w stosunku jednej akcji nowej na jedną akcję dawną.

2) Akcjonarjusze, chcący skorzystać z prawa poboru, mają w terminie do dnia 20. października 1923 r. włącznie, pod rygorem utraty tego prawa, przedłożyć w jednem z niżej podanych miejsc subskrypcyjnych oryginalne akcje I serji do VI-tej emisji bez arkuszy kuponowych, celem zanotowania na nich wykonania prawa poboru i jednocześnie złożyć w całości w gotówce cenę emisyjną po Mp. 5.000 za akcję im. wart. Mp. 280 wraz z 8% odsetkami od tej ceny od dnia 1. października 1923 r. do dnia wpłaty, z doliczeniem kosztów konfekcji Mp. 1.000 za każdą akcję im. wart. Mp. 280 oraz podatku giełdowego.

3) Na akcje, niepobrane na podstawie ustępu 1) przyjmuje się zgłoszenia w drodze wolnej subskrypcji. Rozdziału tych akcji dokona Dyrekcja po zamknięciu subskrypcji według swego uznania.

Zgłoszeń na te akcje dokonać należy w jednem z poniżej podanych miejsc subskrypcyjnych do dnia 5. listopada 1923 r. włącznie, za jednoczesnem złożeniem w całości w gotówce ceny emisyjnej po Mp. 7.500 za każdą akcję im. wart. Mp. 280 wraz z 8% odsetkami od tej ceny od dnia 1. października 1923 r. do dnia wpłaty, z doliczeniem kosztów konfekcji po Mp. 1.000 od każdej akcji im. wart. Mp. 280, tudzież podatku giełdowego.

Subskrybentom, których zgłoszenia dokonane poza prawem poboru, nie zostaną uwzględnione, zwróci się wpłaconą kwotę wraz z 8% odsetkami od dnia zapłaty.

4) Akcje nowej emisji zrównane będą pod względem praw z dotychczasowemi akcjami z chwilą wpisania podwyższenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1. października 1923 r.

5) W razie podwyższenia ceny kursowej 6% złotych bonów skarbowych, podwyższa się równocześnie podane wyżej ceny emisyjne akcji oraz koszta konfekcji w tym stosunku, w jakim wzrośnie cena kursowa bonów w czasie od daty niniejszego ogłoszenia do dnia dokonanej wpłaty.

Zgłoszenia przyjmują:

Powszechny Bank Kredytowy S. A. we Lwowie i jego oddziały: w Warszawie, Krakowie, Bielsku, Drohobyczu i Borysławiu, oraz Banque des Pays de l'Europe Centrale w Paryżu i Wiedniu. 7028-4

Lwów, dnia 18. września 1923 r.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 16. listopada 1922 oraz zezwolenia Ministerstw Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 31-go sierpnia 1923

„MIKULICZYN"

Zakłady dla Przemysłu Drzewnego Spółka Akcyjna we Lwowie

przystępuje do

powiększenia kapitału zakładowego

o 150,000.000·— Mkp. do wysokości 300,000.000·— Mkp. przez wypuszczenie 150.000 sztuk akcji II. emisji po Mkp. 1.000·— nominalnej wartości każda na następujących warunkach:

1) Posiadaczom akcji I. emisji przysługuje prawo poboru 1 nowej akcji na każdą akcję poprzedniej emisji.
2) Prawo poboru musi być zgłoszone w czasie od 15. października do 15-go listopada 1923. Zgłoszenia uskutecznione po upływie powyższego terminu nie będą uwzględnione.
3) Akcjonarjusze wykonujący prawo poboru winni przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem oryginalne poświadczenie tymczasowe celem uwidocznienia na niem prawa poboru.
4) Nowe akcje partycypują w zyskach Spółki począwszy od 1-go stycznia 1923
5) Kurs emisyjny dla starych akcjonarjuszów wynosi Mkp. 1.500·— od sztuki z których Mkp. 1.000·— przypada na należytość subskrypcyjną a Mkp. 500·— na koszta konfekcji, opłatę należytości skarbowej etc.

Zgłoszenia przyjmuje jedynie biuro firmy „MIKULICZYN" Zakłady dla Przemysłu Drzewnego S. A. we Lwowie, ul. Akademicka 3 II. p.

„MIKULICZYN"

Zakłady dla Przemysłu Drzewnego Spółka Akcyjna.

L. 1082/X./1.

ROZPISANIE DOSTAWY.

Rozpisanie dostawy niżej wymienionych materjałów na czas od 1. stycznia 1924 do 31. grudnia 1924 nastąpi w drodze publicznej rozprawy ofertowej, a mianowicie:

1) Odlewy żelazne, odlewy z kujnego żelaza i odlewy stalowe. —

2) Rozmaite wyroby żelazne jako to: siatki druciane, linki druciane, łańcuchy, nity blacharskie, nity bednarskie, nity kotłowe i mostowe, zawłoczki, śruby i mutերki. Bliższe szczegóły co do ilości i gatunku zapotrzebowanych materjałów powziąć można z formularzy ofertowych, które otrzymać można u podpisanej Dyrekcji kolei państwowych bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem należytości na porto.

Oferty spisane na przeznaczonych do tego form., opieczętowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę różnych materiałów", należy wnieść do Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie, najpóźniej do dnia 30. października, t. z. do godziny 12-tej w południe.

Ceny z uwzględnieniem opakowania należy podać franko jednej ze stacyj polskich kolei państwowych.

W ofercie należy również podać pochodzenie materiału. —

Wszystkie w ofercie podane ilości mogą być w miarę potrzeby o 10% podwyższone lub zredukowane. —

Dostawa wszystkich materjałów ma nastąpić w miarę potrzeby na podstawie częściowych zamówień w czasie od 1. stycznia do 31. grudnia 1924.

Każdy oferent może być obecnym osobiście lub przez pełnomocnika przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 31. października 1923 o godz. 9-tej przed południem w gmachu Dyrekcji kolei. —

Podpisana Dyrekcja zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty bądźto na całą ilość oferowanego materjału, bądź tylko na część tego, niemniej zastrzega sobie prawo zupełnego odrzucenia oferty. —

Oferenci zostają w słowie przez przeciąg 4 tygodni i są zobowiązani na żądanie złożyć kaucję w wysokości 5% wartości przyznanej dostawy. —

Oferty wniesione po terminie lub takie, które nie odpowiadają warunkom niniejszego rozpisania nie będą uwzględniane.

W Stanisławowie, w październiku 1923. 7344

DYREKCJA KOLEJI PAŃSTWOWYCH.

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 225.000 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 250.000 mp., za granicą 325.000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor naczel. przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto Poczt. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, pod zarz. Z. Kiełbasiewicza